

WIZERUNEK CO DO ZASADY cz. II

Wyniki pierwszorzędnej obserwacji związanej z ochroną wizerunku zostały omówione w poprzednim artykule.

Dzisiaj do opisanego pozostają zatem przemyślenia dotyczące ochrony metafizycznej części wizerunku tj. czci.

Ochronę czci zapewnia regulacja art. 23 ust. 1 ustawy kodeks cywilny. Ustawodawca dostrzega cześć i zalicza ją do dóbr osobistych człowieka i decyduje o tym, że pozostaje ona – razem z innymi dobrami osobistymi – pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Definitywnie znaczenie czci wyjaśnia, niezastąpione orzecznictwo sądów powszechnych, a w tym Sąd Najwyższy, wskazując m.in. na to, że składa się ona z dwóch elementów:

- 1) godności – cześć wewnętrzna, odczytywana, jako nasze własne wyobrażenie o nas samych (tak SN w sprawie IV CK 805/04, choć niestety bez dalszego wyjaśnienia)
- 2) dobrego imienia – czci zewnętrznej (tak np. Sąd Apelacyjny w Warszawie I ACa 449/20 z dnia 04.11.2020r.);

Klarownie zatem – w odróżnieniu od wizerunku, jako fizycznego obrazu naszej osoby – samodzielne naruszenie własnej czci będzie trudniejsze.

Trudniejsze nie oznacza jednak niemożliwe, skoro autor tej wypowiedzi standardowo narusza własną godność notorycznie łamiąc postanowienia noworoczne wprowadzające ograniczenia dotyczące ilości spożywanych słodczy.

Truizmem jest powtarzanie za Sądem Najwyższym, że cześć obejmuje wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego człowieka. Nie sposób również spierać się z tymże Sądem, kiedy wskazuje on (II CR 269/87) iż:

„Naruszenie czci więc może nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym.”

Jakie zatem przysługują nam środki w przypadku uchybienia naszej czci – czy to w postaci wewnętrznej tj. godności czy też zewnętrznej tj. dobrego imienia.

Podkreślić trzeba, że podstawowym elementem ochrony dóbr osobistych, a więc i czci, jest udzielenie ochrony przeciwko takim działaniom, które są działaniami bezprawnymi. O ile więc działanie naruszające naszą cześć pozostaje działaniem prawnym – co do zasady - nie będzie przysługiwała nam ochrona.

Jednocześnie przy tym art. 24 §1 k.c. przewiduje ułatwienie procesowe dla poszkodowanego, wprowadza bowiem domniemanie tego, że działanie naruszające dobra osobiste, a więc i cześć, było bezprawne.

Jak wskazuje Sąd Najwyższy (II CSK 622/08) oznacza to, że:

to naruszający dobra osobiste musi dowieść braku bezprawności naruszenia dobra osobistego.

W takich okolicznościach i przy powyższych założeniach, regulacja art. 24 §1 kodeksu cywilnego oddaje do dyspozycji osoby pokrzywdzonej następujące narzędzia:

- 1) w przypadku zagrożenia naruszenia czci – żądanie zaniechania tego naruszenia;
- 2) w przypadku naruszenia czci żądanie:
 - a. aby sprawca wykonał czynności, które usuną skutki naruszenia, a w szczególności aby złożył oświadczenie odpowiedniej treści i formie;
 - b. zadośćuczynienia pieniężnego lub
 - c. zapłaty sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny.

Warto zwrócić uwagę, że prawo przewiduje ochronę jeszcze PRZED naruszeniem naszej czci, a w momencie, kiedy istnieje jedynie zagrożenie naruszenia naszej czci.

Dotyczy to przykładowo zapowiedzi odnoszących się do naszej osoby. Najbardziej typowym przykładem jest informowanie przez gazetę o tym, że w następnym numerze będzie pisała o nas w negatywnym kontekście.

W efekcie samej zapowiedzi osoba, której ta zapowiedź dotyczy może zwrócić się do sądu o ochronę poprzez żądanie zatrzymania publikacji, która dopiero w przyszłości, po jej wydaniu, może naruszyć czyjąś cześć.

Z perspektywy doświadczenia życia codziennego dużo częściej przypadkiem jest jednak ten, w którym najpierw dochodzi do naruszenia czci, a następnie osoba pokrzywdzona poszukuje ochrony.

O ile mówimy o żądaniu wykonania czynności zasadniczo przybiera ono postać żądanie przeproszenia osoby pokrzywdzonej.

Ważne jest, aby treść przeprosin była przemyślana.

Formułując takie żądanie pamiętać trzeba o miejscu, w którym przeprosiny powinny być zamieszczone (a w tym miejscu w ramach miejsca, czyli nie tylko w gazecie XYZ, ale dokładnie na której stronie i w jakim miejscu tej strony, a więc nie na stronie www, ale dokładnie w jakim miejscu tej strony), o wyglądzie graficznym samego ogłoszenia (a w tym o rodzaju czcionki i jej rozmiarze), okresie czasu w jakim przeprosiny mają być eksponowane.

Żądanie zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty na wskazany cel społeczny przybiera różną wartość z racji na różnorodność przypadków, które takie żądanie uzasadniają.

Ważne jest, aby wysokość żądanych kwot zestawiać z własnymi przeżyciami i emocjami wywołanymi przez sprawcę.

Aby żądane kwoty były odpowiednie do krzywd.

Dla potrzeb sporu sądowego najwygodniej będzie opisać nasze przeżycia i emocje. Warto poprosić o to, żeby nasi najbliżsi i przyjaciele również opisali swoje relacje z nami w czasie kryzysu, a w tym zwrócili uwagę na to, czy w wyniku naruszenia naszej czci, relacje te nie uległy zmianie (pogorszeniu zazwyczaj).

Krzywdą może objawiać się bowiem różnorodnie, osłabieniem więzi z rodziną (w każdym aspekcie tej więzi, również intymnym) lub przyjaciółmi, stresem, bezsennością, wyobcowaniem, utratą zainteresowania zajęciami, które dotychczas przynosiły radość, porzuceniem zwykłych aktywności.

Czasami rozmiar przeżyć psychicznych wywołać może rozstrój zdrowia, który kwalifikował się będzie do zupełnie innych roszczeń.

Te opisy będą konieczne, bo to te przeżycia właśnie będą stanowiły podstawę dla oceny czy wysokość żądanego zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiarów negatywnych przeżyć.

Powtórzyć trzeba za Sądem Najwyższym (V CSKP 236/21):

„Przesłanką decydującą o wysokości zadośćuczynienia jest jego odpowiedniość rozumiana jako dostosowanie sumy pieniężnej do rozmiaru doznanej krzywdy.

Rozmiar ten wyraża się w różnych aspektach, np. stopniu natężenia cierpień, ich intensywności, długotrwałości, wpływie na funkcjonowanie społeczne pokrzywdzonego, nieodwracalności skutków wyrządzonej krzywdy.”

Na koniec stwierdzić należy jedno. Procesy, w których domagamy się naprawienia wyrządzonych nam krzywd nie są postępowaniami łatwymi. Wymagają one bowiem od pokrzywdzonych ponownego przejścia przez zdarzenia, które wywołały krzywdę.

Nasza świadomość prawna rośnie i coraz więcej osób decyduje się na sięgnięcie po pomoc prawników i sądu w związku bezprawną ingerencją w ich cześć.

Cieśliski Jakub
Radca Prawny